Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 18. września 1921 r. Nr. 217.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospod..." wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud. Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA" ALLENSTEIN, OSTPR. Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk.

Telegramy.

Ultimatum polskie pod adresem Rosji?

Królewiec, 15 września. »Ostpreussische Zeitung« donosi, że poseł polski w Warszawie Filipowicz wręczył wczoraj rządowi sowjeckiemu notę, w której rząd polski z ubolewaniem stwierdza, że polsko rosyjskie stosunki pomimo zawarcia pokoju pozostawiają wiele do życzenia. Rząd sowiecki dotychczas zobowiązań swoich nie wykonał. 10 000 jeńców polskich i 3000 zakładników znajdują się jeszcze w Rosji. Ekwiwalentu za materjał kolejowy Polska nie otrzymała. Mieszana Komisja nie rozpoczęła dotychczas swojej działalności pomimo że polscy członkowie Komisji znajdują się od 10 sierpnia w Moskwie. Tymczasem sprzedaje się własność polską w Rosji lub też trzecim osobom oddaje.

Wobec tego rząd polski w przekonaniu że rząd rosyjski warunki pokojowe wypełnić zamierza, stawia następujące żądania:

1. Wypuszczenie wszystkich jeńców i wypełnienie zobowiązań dotychczasowych reparacji.
2. Spłacenie pierwszej raty prewidzianego w warunkach pokojowych odszkodowania.
3. Natychmiastowego zejścia się Komisji rewakuacyjnej i zaprzestania trwonienia majątków polskich.

Rząd polski prosi o wypełnienie tych warunków do 1 października.

Objawiające się w ostatnim czasie głosy prasy sowjeckiej, które przypisują Polsce winę za zwłokę w regulacji stosunków dyplomatycznych Polski nie zastraszają.

Rząd polski odrzuca odpowiedzialność za ewentualne zerwanie stosunków dyplomatycznych, za które jedynie tylko rząd rosyjski odpowiedzialność ponosi. Rząd polski stwierdzeniem faktów czuje się zobowiązanym w tej chwili do usunięcia grożącego ludom niebezpieczeństwa przez słowa otwarte i szczere, które przyniość muszą porozumienie i pokój.

Nowy nuncjusz w Warszawie.

Warszawa, (PAT.) Wkrótce ma przybyć do Warszawy nowy nuncjusz papieski monsignore Lauri.

Gdzie mordercy?

Monachium, 15 września. Dalsze poszukiwenia za mordercami Erzbergera nie przyniosły nowych momentów. Pewnem jest, że organizacja dla mordów politycznych nie istniała. Aresztowani byli w brygadzie Ehrhardta przyjaciółmi i spotykali się w „Schutz- und Trutzbund".

Spadek waluty.

Paryż. »Journal« donosi z Berlina że rząd niemiecki wyśle memorandum do Ligi, Narodów, z żądaniem poczynienia kroków celem podniesienia waluty niemieckiej, tłomacząc się, że wobec ciągłego spadku kursu marki niemieckiej Niemcy nie są w stanie płacić odszkodowania wojennego.

Generał Le Rond rycerzem Legji honorowej.

Paryż, 16 września. „Journal" donosi: Na dzisiejszem posiedzeniu ministrów otrzyma generał Le Rond wielki krzyż Legji honorowej.

Poważna klęska grecka.

Konstantynopol, Turcy zaskoczyli prawe skrzydło greckie, zamierzające obejść pozycje tureckie nad rzeką Sakarja od południa. — Grecy ponieśli dotkliwą klęskę. Wojska greckie, których dowództwo nie otrzymuje żadnych wiadomości o krytycznej sytuacji, odcięte są od reszty armji.

Liga Narodów a Gdańsk.

Reakcyjne rządy Senatu gdańskiego zwracają na siebie coraz bardziej uwagę i z różnych stron mnożą się wezwania do Ligi Narodów, by w te stosunki bezprawia i przemocy wejrzała i położyła im szybki kres. Interpelowali w tym kierunku przedewszystkiem socjaliści niemieccy, nie mówiąc już oczywista o komunistach, ci bowiem znajdują się w głośnej i otwartej wojnie przeciwko wolnemu miastu. Obecnie wystąpiła z naczelnym a wielce znamiennym artykułem o Gdańsku berlińska »Freiheit«. Tok myśli tego artykułu, który zwrócił na siebie uwagę niemieckiej prasy, przedstawia się następująco:

Dzięki niebywałej kampanji antypolskiej udało się gdańskiej burżuazji w maju zeszłego roku w czasie wyborów do konstytuanty osiągnąć w parlamencie większość burżuazyjną o silnym wszechniemieckim pokładzie. Większość wyzyskuje ustawicznie wpływy swoje przeciwko stanowi robotniczemu. Korzysta ze swej władzy zarówno w zaopatrywaniu zwolenników w żywność, jak i przy wydaleniu politycznych przeciwników z miejsc zajmowanych w urzędach. Rządowi senatorowie wybrani zostali dożywotnio, a za działalność swoją nie są nawet odpowiedzialni przed parlamentem. Liga Narodów czas urzędowania tych rządowych członków Senatu znacznie skróciła, ale burżuazyjna większość parlamentu przedtem już osobną ustawą zapewniła im 12-letnie urzędowanie i emeryturę i te postanowienia nie zostały wprost zakwestjonowane przez Ligę Narodów.

Ciężary podatkowe nałożono przedewszystkiem na szerokie masy, a nie wprowadzono natomiast obowiązujących obecnie w Niemczech podatków od własności. Mimo jednogłośnej uchwały parlamentu, aby zamknąć jaskinię gry w Sopocie, rząd tego dotychczas nie uczynił, a gminy utworzyły pewnego rodzaju związek, który czerpie dochody z tego mętnego źródła. Gospodarkę przymusową zniesiono i dlatego to dzięki poparciu Senatu warunki życia warstw robotniczych znacznie się pogorszyły.

Rząd wywierał nacisk na przedsiębiorców, by zarobki robotnicze nie szły do góry, i sam płaci wprost głodowe wynagrodzenia. Mimo tego że się rozkład sił pojedyńczych partyj znacznie zmienił — wszechniemcy w żaenym wypadku nie utrzymują swego stanu posiadania — konstytuanta się nie rozwiązała, a burżuazyjne partje uratowały swoje mandaty, ogłosiwszy konstytuantę jako pierwszy parlament i przedłużywszy ważność mandatów do końca roku 1923.

By usposobić urzędników jak najbardziej wrogo przeciw robotnikom, nie cofa się rząd nawet przed udzielaniem urzędnikom osobnych wysokich zapomóg finansowych. W ten sposób robotnicy coraz bardziej są pognębiani i odarci z praw politycznych. Gdy gdańskie sfery robotnicze chciały zaprotestować przeciwko rozporządzeniom Senatu i burżuazji, zabronił Senat manifestacji i pozbawił robotników wolności zgromadzenia się, zastrzeżonej przez konstytucję. Gdy robotnicy gdańscy celem zaprotestowania urządzili następnie strajk jednodniowy, to nietylko przywódca został przez Senat zelżony i nazwany zbrodniarzem, ale przeciwko demonstrantom wyprowadzono policję, a przedsiębiorców skłoniono do wydalenia robotników, którzy brali udział w demonstracji.

Naruszenia konstytucji przez Senat są na porządku dziennym. Naruszeniem było wydalenie komunisty Wegmanna, przyczem Senat odmówił urzędnikom pozwolenia zeznawania przed wybraną na podstawie konstytucji komisją parlamentarną. Naruszeniem konstytucji jest rozporządzenie o gospodarce zbożowej w roku bieżącym, wydane bez opinji parlamentu, na skutek którego dotychczasowa przymusowa gospodarka została zniesioną mimo braku środków żywności w wolnem mieście — i ceny zboża podskoczyły w tej chwili o 80 procent. Konstytucja wolnego miasta nie zna paragrafu, któryby pozwalał rządowi wydawać rozporządzenia inną drogą, jak drogą uchwał parlamentu.

Naruszeniem konstytucji są istniejące w wolnem mieście z wolą i wiedzą Senatu tajne organizacje wojskowe, utrzymujące stary kontakt z niemiecką Reichswehrą i z monarchistycznemi kołami niemieckiemi. W wolnem mieście znajduje się tajna okręgowa komenda. I a (Okręgowa Komenda I znajduje się w Prusach Wschodnich). Kierownikami tych wszystkich organizacyj tajnych są wyżej urzędnicy subwencjonowanego przez niemiecki rząd wschodnio pruskiego Heimatdienstu. Dążeniem rządu wolnego miasta jest utrzymanie w wszystkich sprawach łączności z Niemcami, i to Niemcami monarchistycznemi.

Największym jednak zamachem na konstytucję było aresztowanie komunistycznych posłów Rahna i Schmidta bez wszelkiego prawnego powodu. Wypadki, które rozegrały się w parlamencie, wskazują, że rząd zgóry ukartował cały plan aresztowania posłów. Bo już w kilka minut po fakcie aresztowania usiłowali członkowie rządu odczytać w parlamencie oświadczenie; widocznie więc było ono już zgóry przygotowane jeszcze przed początkiem posiedzenia. Aresztowanie nastąpiło wbrew woli wszystkich trzech prezydentów parlamentarnych. Aresztowani posłowie znajdują się po dzień jeszcze w więzieniu śledczem. Jeżeli nie ma nastąpić krzyczące złamanie prawa, to skazanie ich nie może dojść do skutku, aczkolwiek dla postępowania gdańskiego wszystko jest możliwe.

Wszystkie te wypadki nie mogłyby mieć miejsca, gdyby Gdańsk zamiast z zdów urzędniczych miał rząd czysto parlamentarny. Liga Narodów powinna konstytucję wolnego miasta Gdańska w tym kierunku zrewidować i postarać się o obronę praw politycznych mniejszości. Najwyższy czas, ażeby Liga Narodów położyła kres obecnemu rządowi Gdańska.

Rozwiązanie gdańskiego parlamentu jest gwałtowną koniecznością. Socjalistyczny wniosek w tym kierunku, burżuazyjne partje, bojąc się o swoje mandaty, odrzuciły. Ale w łonie samych partyj nastąpiły znaczne zmiany. Partja burżuazyjna straciła wielu zwolenników i dlatego to rząd wolnego miasta nie ma dzisiaj większości ludności za sobą. I tu powinna wkroczyć Liga Narodów i spowodować nowe wybory do parlamentu, który byłby odzwierciedleniem rzeczywistych stosunków wśród ludności. Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku nic nie uczynił, ażeby tej gospodarce bez skrupułów kres położyć.

Tak charakteryzują Niemcy niemiecki rząd gdański.

»Dziennik Gdański.«

O porozumienie polsko-czeskie.

Sprawa porozumienia czesko-polskiego, która od pewnego czasu zeszła z łamów prasy, zajmuje znowu dzienniki polskie jak i obce, choć przyznać trzeba, że informacje, jakie przynoszą, nie brzmią zbyt optymistycznie. Podniesiono mianowicie wątpliwości co do zbliżenia polsko-czeskiego, wpnikające ze stosunków Czech do Niemiec. »Dziennik Cieszyński« wspomina wyraźnie o istniejącem jakoby »ścisłem tajnem porozumieniu czesko-pruskim«, a wywody swe opiera na rewelacjach komunisty czeskiego, znanego posła Szmerala, który swego czasu na wiecach w Ołomuńcu i Morawskiej Ostrawie podawał szczegóły, tyczące tego porozumienia, których skutkiem miały być w roku zeszłym wstrzymanie Polsce dowozu amunicji.

Nie wchodząc w meritum tej sprawy, warto jednak wspomnieć interesującą korespondencję »Berliner Tageblattu«, datowaną z Pragi. Autor jej traktuje ironicznie wiadomość, podaną przez pisma włoskie o dojściu do skutku przymierza polsko-czeskiego za sprawą Francji, z ostrzem zwróconym przeciw Niemcom. Uważa on, że Czechy nie mogą sobie na takie przymierze pozwolić z powodu swej zależności gospodarczej od Niemiec, z czego, jak zaznacza, nie zdają sobie sprawy we Francji. Pisze on między innymi:

»Nic też podobno nie było wiadomo na zachodzie, że Czechy od dwóch już lat w zupełnej tajemnicy (völlig geheim) żyją kredytem Berlina i że np. teraz, gdy rozbiły się rokowania czeskie o uzyskanie kredytu na zachodzie — Czechosłowacja powróciła do tego ściśle tajnego berlińskiego źródła, do Rzeszy niemieckiej, która pożyczyła już parę razy sumy, idące w setki miljonów«.

Wszystko przemawia za tym, że informacje dziennika berlińskiego nie są zaczerpnięte z powietrza. Zresztą faktem jest powszechnie znanym, że między obecnym rządem czeskim a rządem niemieckim panują

stosunki jak najlepsze. Czesi reasumują dobrze, że obecny rząd republikański jest dla nich najdogodniejszym i że robienie mu trudności ułatwia tylko sytuację monarchistom, których zwycięstwo dla Czech stanowczo nie byłoby pożądane. W zamiane za to rząd berliński wstrzymuje się od wszelkiej interwencji w sprawach niemców czeskich, którzy nie tają się z tym, że w swej akcji iredentystycznej liczyć mogą tylko na poparcie stronnictw monarchistycznych. Tego rodzaju wzajemne ustosunkowanie się czyni dla Czech wszelką dyskusję na temat przymierza przeciw Niemcom rzeczą wielce ambarasującą.

W świetle tych faktów bardzo zrozumiałym staje się artykuł, jaki w praskiej »Narodni Polityka« zamieścił ostatnio p. Leon Borsky z racji zjazdu pp. Piltza i Benesza w Marienbadzie.

»Jest sprawą oczywistą — pisze — że zbliżenia polsko czeskiego chce Francja, że chce Rumunja i że nic przeciw niemu niema Jugosławia. Zdaje się jednak, że najmniej chęci po temu mają obdwa zainteresowane państwa, Czechosłowacja i Polska. Francja, która doprowadziła już do konwencji francusko-polskiej, a która największy ma interes w rozszerzeniu jej na francusko-polsko-czeskosłowacką, dopatruje się winy tego niepowodzenia u obydwu sąsiadów. Istotny jednak powod leży gdzieindziej. Polsce nie zależy na sprzymierzeñcu, co do którego przypuszcza, że nie istnieje dlań żaden inny casus belli, prócz Karola Habsburga. Czechosłowackie zaś kierownictwo spraw zagranicznych uważa Polskę za sprzymierzeńca zanadto niebezpiecznego, który mógłby nas (Czechy) wciągnąć w niejedną wojnę. Oto są najważniejsze powody trudności zbliżenia polsko-czeskiego. Zdaje się, że dopiero po ustaleniu granic polskiej republiki zniknie wzajmne niedowierzanie, czemu możnaby zapobiec przez ściśle skrystalizowanie umowy. Zdaje się, że o tym rozprawiać będą na rokowaniach w Marienbadzie Benesz z Piltzem, jednak wątpliwe jest, czy ugoda ta prędko dojdzie do skutku. Rokowania te pociągną się z pewnością jeszcze bardzo długo!«

Autor daje zatym do zrozumienia dość wyraźnie, że Czechy mogą się zbliżyć do Polski dopiero po załatwieniu sprawy śląskiej, czyli wtedy, gdy znikną obawy zatargu polsko-niemieckiego. Czechy, jak widać, gotowe są sprzymierzyć się z Polską, ale nie przeciw Niemcom, a cóż dopiero przeciwko Rosji! W Polsce zaś chyba nie znalazłoby się stronnictwo, któreby chciało ryzykować bodaj jednego żołnierza na awanturnicze przedsięwzięcia nad Dunajem. Polska nie obawia na ani Habsburgów, ani Węgier.

Przegląd polityczny.

Polska.

Stronnictwa centrowe skłonne do objęcia rządów.

Warszawa. (EE.) Przedstawiciele zespołu stronnictw centrowych zakomunikowali dzisiaj w południe marszałkowi Sejmu następującą uchwałę: Wobec nieudania się wczorajszej próby powierzenia misji utworzenia gabinetu członkowi związku ludowo-narodowego i braku jakiejkolwiek inicjatywy w tym kierunku z strony ugrupowań, które stanowiły opozycję w stosunku do rządu centrowego, zespół stronnictw centrowych, wyraża gotowość podjęcia starań w kierunku utworzenia rządu, zaznaczając, że za najbardziej odpowiedni chwili obecnej uważa gabinet koalicyjny. Zarząd zespołu bierze na siebie sprawę wysondowania opinji stronnictw co do tej koncepcji.

Zjazd wojewodów.

Warszawa. (EE.) »Kurjer Warszawski« zamieszcza wywiad z ministrem spraw wewnętrznych, Raczkiewiczem. Minister oświadczył m. i.: Zjazd wojewodów, odbyty ostatnio w Warszawie, wypowiedział jednomyślną opinję swą, według której zażądać należy, jak najrychlejszego uchwalenia przez Sejm ustawy o stanie wyjątkowym dla powiatów pogranicznych z możnością zastosowania jej w miarę potrzeby do innych obszarów państwa. Odpowiedni wniosek złożony jest w Sejmie. Co do sprawy napływu ludności obcej do granic Polski, minister stwierdził, że wydane są polecenia i przepisy dokładnej ewidencji ludności niepolskiej, znajdującej się bez powodów na terytorjum Rzeczypospolitej. Sprawa ta będzie załatwiona niezadługo i o ile okaże się, że dane osobniki przekroczyły przepisy obowiązujące, odstawieni będą przymusowo do linji pogranicznej.

W sprawie samorządu zaznaczył minister, że wojewodowie kresowi wnieśli prośbę o najrychlejsze wprowadzenie samorządu na kresach wschodnich.

Orłowski posłem w Hiszpanji.

Warszawa. (EE.) Naczelnik Państwa mianował p. Ksawerego Orłowskiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie hiszpańskim z jednoczesnym odwołaniem go z stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy rządzie Stanów Zjednoczonych Brazylji, republiki Paragwaju, Urugwaju i Chili.

Lekarze francuscy w Warszawie.

Warszawa. (EE.) Dziś o godz. 11 przybyła tu z Poznania umyślnym pociągiem wycieczka francuskich lekarzy, składająca się z około 50 osób, w tem 12 pań. Dzisiaj o godz. 6 w sali rady miejskiej odbył się powitalny raut, jutro o godz. 10 nastąpi otwarcie zjazdu pod przewodnictwem ministra zdrowia dr. Chodźki w obecności Naczelnika Państwa.

Polska i Litwa.

Genewa. (PAT.) (Od spec. korsp.) W odpowiedzi na notę Hymansa z 12 bm. w sprawie nowego projektu dotyczącego ziemi wileńskiej delegacja polska odpowiedziała notą z 13 bm. Odpowiedź ta brzmi: Panie prezydencie! W odpowiedzi na pańską notę z 12 bm. oraz powołując się na moje pismo do pana prezydenta z tej daty, mamy zaszczyt oświadczyćęo następuje: 1) Zważywszy, że Rząd polski swoją notą z 15 sierpnia przyjął rezolucję Rady Ligi Narodów z 28 czerwca rb. akceptując pański projekt jako podstawę do dyskusji między delegacją polską a delegacją litewską, jak również zważywszy, że rezolucja ta jest nadal w mocy, Rząd polski nie widzi żadnej racji do zmiany swego stanowiska. 2) Na skutek powyższego Rząd polski jest gotów, jak to już oświadczył 15 lipca rb. wznowić bezpośrednie rokowania na podstawie poprzedniego projektu pańskiego i zgodnie z wyżej wzmiankowaną rezolucją Rady Ligi Narodów, oczywiście w tem przypuszczeniu, że rząd kowieński odwoła swoją odmowę przyjęcia powyższej rezolucji Rady Ligi odmowę zawartą w jego odpowiedzi z 24 lipca rb., jak również w przypuszczeniu, że da on równocześnie niezbędne zapewnienia co do zmiany swego stanowiska wobec ludności polskiej na obszarze Litwy Kowieńskiej zgodne z przedstawieniami, wymienionemi przez Rząd polski w piśmie do Rady Ligi Narodów i do Waszej Ekscelencji z 15 lipca rb. W powyższych warunkach zważywszy, że nie ma żadnych danych do tego, aby przejść do porządku dziennego nad ostatnią rezolucją Rady Ligi, że rząd polski jest zdania, że niema też żadnych danych co do tego, aby on wypowiedział swoją opinję już to co do nowego projektu układu, już co do nowej metody proponowanej co do przyjęcia en bloc. Podp. Askenazy.

Niemcy.

Reakcyjna Bawarja.

Berlin. (EE). Prasa berlińska rozwodzi się nad machinacjami radykalnej prawicy w Bawarji, które ostatecznie doprowadziły do zamordowania Erzbergera. Na podstawie obszernych akt i zeznań świadków stwierdzono, że w Bawarji nastały pod osłoną i za pomocą rządu Bawarskiego prądy, dążące do obalenia republiki. »Freiheit« przynosi dziś artykuł pod nagłówkiem: »Przed zaburzeniami prawicowemi« licząc z bliskim zamachem stanu Kahra. Ten sam dziennik donosi o licznych konferencjach dawniejszego króla Ludwika z członkami swej rodziny i z całym szeregiem polityków bawarskich. W ostatnich nocach stwierdzono liczne transporty broni i amunicji, idące w kierunku Monachjum. Znamiennem dla sytuacji politycznej w Bawarji jest, że po przybyciu urzędników berlińskich, würtemberskich i badeńskich rozpoczęła się akcja przeciw machinacjom prawicy radykalnej, podczas gdy władze bawarskie nie zdołały nawet aresztować morderców Erzbergera, bawiących kilka dni w Monachjum.

Berlin. (EE). Berlińskie koła polityczne śledzą z największem zainteresowaniem stosunki monachijskie, decydujące o dalszym rozwoju stosunków wewnętrznych w Niemczech. Po wyjaśnieniu machinacyj bawarskich odstąpiły pewne części bawarskiej partji ludowej, stojące dotychczas po stronie prezydenta ministrów Kahra i domagające się jego ponownej kandydatury od Kahra i dążą do porozumienia z Berlinem. W każdym razie nie jest wykluczonem powrót Kahra na swoje dotychczasowe stanowisko. Bawarskie koła socjalistyczne utrzymują, że jego ponowne wystąpienie wywołałoby wielkie zawikłania wewnętrzno-polityczne, ponieważ Kahr jest zdeklarowanym monarchistą i uchodzi przy obecnej naprężonej sytuacji za bezpośredniego pośrednika dawniejszego króla Ludwika. Dalsze cele prawicowych kół radykalnych są jasne. Ponieważ Hohenzollernowie stracili wszelką sympatję w Niemczech, dążą koła monachijskie do wskrzeszenia monarchji niemieckiej z rodziną Wittelsbach na czele. Zrozumiałe jest, że socjaliści alarmują swych partyjników, nawołując do czujności. Organizacja socjalistów większości w Frankfurcie nad Renem domaga się rezolucji natychmiastowego wystąpienia socjalistów rządu Rzeszy, o ile stan wyjątkowy w Bawarji nie zostanie zniesiony, wszyscy oficerowie monarchistyczni z Reichswehry wydaleni i gabinet pruski zreorganizowany w myśl postulatów socjalistycznych oraz Rzesza nie weźmie udziału w wszystkich wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych i wielkich majątkach.

Mordercy Erzbergera.

Monachjum, 15 września. Kryminalna policja wykryła tu całą bandę, która prz czyniła się w zamordowaniu posła Erzbergera. Banda ta zorganizowaną była w tajnym związku, jakich w Bawarji jest wiele. Związek morderczy krył się pod nazwą »organizacja D.« 7 członków tego morderczego związku aresztowano. Wszyscy są byłemi oficerami niemieckiemi i nacjonalistami. Do tego związku należeli także mordercy. Mordercy brali również udział w walce przeciwko Górnośląskom.

MARJA ZIENTARÓWNA z Brunswaldu.

Nasza Warmja.

O Warmjo droga, ma ziemio ojczysta,
Kraino lasów — zbożami złocista,
Błękitną Łyną na wpół przepasana,
Wodami jezior przeczystych lustrzana,
I w łąk kobierce ubrana kwieciste —
Jak lud Twój zdrowy — powietrze jak czyste —
Tyś piękna zawsze w każdej roku porze.
Czy wiosną miłą, gdy chłop ziemię orze,
Gdy kwitną sady, kukułki kukają,
A w polu wdzięczne skowronki śpiewają,
Gdy niebo w złocie wciąż kąpie swe lice,
A narcyz wodne rozchyla krynice,
I jaskier złoci próg niski ruczaju,
Konwalja śnieżna rozkwita wśród gaju,
Gdy w polu pasterz rozmawia z owcami,
Gra na fujarce, lub śpiewa z ptaszkami. —
— Któż nie zna owych wiosennych wieczorów!
Gdy księżyc wschodzi z za zaklętych borów,
A rosa błyszczy na kwiatach perlista
I cisza wszędzie — cisza uroczysta . . .
Tylko w oddali gdzieś hen — słychać granie . . .
I w stawie miarowe żab rzechotanie . . .
A żaden wietrzyk listkami nie ruszy —
Jak błogo wtenczas i sercu i duszy!

Czy w cieplym lecie, gdy zboże się złoci
I w lecie pełno borówek, paproci,
Gdy lipy kwitnąc — woń słodką wydają
I nią powietrze wokół nasycają,
Jak kadzielnice dla Boga pachnące,
Gdy wznoszą w niebo obłoczki swe drżące —
Jak dzikie róże na miedzach się stroją
W różowe kwiaty, a pszczółki się roją
Od kwiata na kwiat wciąż brzęcząc latają,
I słodki miodzik dla ludzi zbierają.
Jak pięknie patrzeć gdy Warmjak już rano,
Zabiera kosę o świcie klepaną
I zmiata w polu dojrzałe już zboże
Począwszy prośbą: „Dopomóż mi Boże! . .“
Gdy żeńcy staną i ostrzą swe kosy
I ścielą niemi u nóg złote kłosy.
Choć pot im oczy zalewa i lica
Jednak wesoła niebieska źrenica!
A kiedy zboże już z pól jest zwiezione
I snop przy snopie w stodole złożone,
To wtedy wszędzie — skrzypeczki zagrają,
Dziewczęta, chłopcy, wesoło pląsają,
A starzy gwarzą o żniwach o plonie,
Jak żyto rosło na leśnym zagonie,
I jak to deszcz go ostatni popłątał,
I jak co rano pogody wyglądał.
Lecz Bóg dopomógł ukończyć nam żniwa —
„Nalejmy do miarek miodu i piwa!“
Wtenczas gosposia pokoje obchodzi,
Patrząc czy bawią tez dobrze się młodzi,
Czy starym może nie braknie gorzałki,
Czy mają piwo — do cygar zapałki,
Czy ciasta słodkie im dobrze smakują . . .
I tak do rana drugiego ucztują.

Pięknie w jesieni gdy pełne są drzewa,
A grusze, jabłka i śliwka dojrzewa —
Gdy liście stroją się złotem, purpurą
I wiatr pomiata pędzącą hen chmurą,
Gdy ptaszek nuci swą pieśń pożegnalną,
Kruk robi minę na deszcz triumfalną,
W ogrodach astry, lewkoje dumają
I czasem tylko swą główką kiwają
Jakby mówiły: „Ach umrzeć musimy
Jak krótkie życie — wnet w grobie spoczniemy!“
Gospodarz z pola da zbierać ziemniaki,
Czerwoną marchew, kapustę, buraki.

Czy pośród zimy, gdy puste ogrody,
A wody jezior są skute przez lody,
Gdy po przeczystej jeziora podłodze
Mknie młodzież nasza — stal błyszczy przy nodze.
— O jak cudowne księżycowe noce!
Gdy miesiąc światło roztoczy po ziemi
I blaskiem brylantów jasnych promieni,
We wszystkie barwy jak tęcza wspaniała
Się biała szata tej ziemi ubrała,
A każde drzewo pokryte jest szronem,
Jakby z perełek utkanym welonem;
Gdy w chatach przędzą i piosnki śpiewają,
Lub starej babci bajeczek słuchają . . .
Gdy przędą płótno warmijskie dziewczęta.
Lecz kiedy przyjdą godowe tam święta,
Jak się choinka pachnąca aż mieni!
I rzuca snopy słocistych promieni,
Jak się pierniki, cukierki rumienią,
I wonne jabłka wśród iglic czerwienią,
A małe dzlatki w rączęta klaskają
A małe dzlatki w rączęta klaskają
I drżącym głosem kolendy śpiewają;
Gdy pośród nocy nam dzwony zagrają
I na pasterkę „przychodźcież!“ wołają,
A ludzie biegną do żłóbka małego
By tam pozdrowić Jezusa miłego;
Jak grzmią organy pełnemi piersiami
Gdy „Weszła gwiazdeczka! A Bóg między nami!“
O Warmjo święta! Twa piękność mnie wzrusza!
Do ciebie rwie się i serce i dusza,
Tyś wykarmiła mnie pól twoich płodem
I napajała mnie mlekiem i miodem.
Twych lasów szumy w mej duszy wciąż grają
Niech i nad grobem mi piosnkę śpiewają . . .

Monachium, 15 września. Aresztowano już osób 10 z bandy morderczej. Przy rewizjach domowych znaleziono bardzo obciąża ące pisma, z których wynika że rozchodziło się o szeroko rozgałęzione sprzyciężenie.

Berlin, 15 września. Wykrycie »morderczych band« nacjonalistycznych uczyniło wrażenie olbrzymie. Sprawa ta zaszkodziła nacjonalistom bardzo, a wzmocniła pozycję rządu republikańskiego. Kancierz Dr. Wirth w walce swojej z nacjonalistami staje się człowiekiem popularnym. W kołach reakcyjnych niemieckich panuje wielkie przygnębienie. Ludendorff i Hindenburg siedzą obecnie cichuteńko jak myszy wystraszone.

Kanclerz oskarża nacjonalistów.

W wydziale parlamentarnym odczytał kanclerz Dr. Wirth pismo komisarza dla publicznego bezpieczeństwa, z którego wynika, iż Bawarja reakcjonisty Kahra była asylem dla »puczystów«, antyrepublikanów i morderców reakcyjnych. W Monachjum znajdują się oficerowie Bauer, Pabst i sławetny kapitan Ehrhardt, wszyscy ścigani listami gończemi przez prokuratorję za zbrojny udział w „puczu" Kappa. Mieszkają oni tam w kryjówkach dobrze oszańcowanych i bronionych nawet przez aktywną policję bawarską. Kapitan Ehrhardt ma z prezesem policji osobiste stosunki. Także z byłym ministrem sprawiedliwości Rothem utrzymuje Ehrhardt stosunki. Wszystkie te rewelacje wywarły na nacjonalistach fatalne wrażenie. Przysięgać chcą nawet, że z mordercami nic nie mieli do czynienia.

Górny Śląsk.

Komisja o czterech.

Genewa. (PAT.))Wied. Biuro Koresp.) W sprawie Górnego Śląske słychać, że prace wydziału czterech prowadzone są bardzo gruntownie i że wskutek tego należy oczekiwać rychłego rozwiązania. Oprócz materjału, dostarczonego przez Polskę i Niemcy, wydział czterech powierzy fachowcom zbadanie sytuacji na miejscu co do całego kompleksu spraw politycznych, gospodarczych i historycznych.

Tajne organizacje na Górnym Śląsku.

Berlin. (EE.) W związku z poszukiwaniem morderców Erzberger'a, a tym razem zdaje się, że władze postępują z należytą energją — odkryto tajną organizację informacyjną, pracującą przedewszystkiem na Śląsku i G. Śląsku. Władze niemieckie twierdziły bowiem, że wbrew wydanym swego czasu rozporządzeniom nietylko organizacje różnego rodzaju zostały rozwiązane, lecz przeciwnie wzmocnione, zaopatrzone w wielkie środki pieniężne rozwinęły szeroką działalność. Członkowie tych organizacyj aresztowali jeszcze w ostatnich dniach, nie wiedząc o odkryciu swej organizacji pod maska urzędników kryminalnych oraz innych funkcjonarjuszy państwowych różnych ludzi, również i z G. Śląska deportowali różne osoby i zawinili cały szereg morderstw.

Deklaracja socjalistów niemieckich na Śląsku.

Bytom, (PAT.) Socjaliści niemieccy na G. Śląsku ogłosili wspólną deklarację, w której występują przeciwko czynom i zamiarom monarchistów, militarystów i kapitalistów niemieckich. Żądają oni m. in. stłumienia wszystkich nieregularnych formacji na G. Śląsku, jak Orgeschu, Selbstschutzu itp., wydalenia osób reakcyjnych z urzędów górnośląskich, oczyszczenia sądownictwa górnośląskiego z monarchistów i wrogich robotnikom sędziów. Polska prasa górnośląska oświadczenie to przyjmuje nagół z zadowoleniem i żałuje jedynie, iż socjaliści niemieccy dopiero obecnie zdobyli się na odwagę wystąpienia przeciwko pruskiej akcji monarchistów na G. Śląsku, której ofiarą padło już przeszło 400 górnośląskich polaków zamordowanych.

„Pruski Przyjaciel Ludu" o Niemcach.

W nr. 38 »Pruskiego Przyjaciela Ludu" pisze p. pastor Skowronnek dosłownie.

»Nie można niestety mówić, że się Niemcy, co do czystości obyczajów, na tym stopniu wysokim zachowali, na którym przodkowie ich stojeli.

Z Francyi przeniósł się ów duch nieobyczajności po wojnie roku 1870 i na Niemców. Dowodem tego jest zmniejszenie się liczby urodzonych. Podczas gdy w roku 1870 na 1000 mieszkańców jeszcze trafiło 41 żywo urodzonych, to ich w roku 1912 tylko 28 było. Od roku 1901 liczby ich strasznie sporo ubywa, a czego Francuzi dopiero w 70 latach dosięgli, to my już w 12. Gdyby liczba roku 1900 została była, tobyśmy dziś już 2½ miliona ludzi więcej musieli mieć w Niemcach. Jeszcześ tak źle nie jest u nas jak we Francyi, gdzie r. 1911 25 000 ludzi więcej umarło, niż się urodziło, a to przez to, że ona francuska obrzydliwa moda ograniczenia liczby dzieci i do nas się przeniosła, tak że wiele małżonków jest, którzy nie mają więcej niż 2 dzieci, upadek siły narodowej gwałtownemi krokami i u nas naprzód idzie.

Matki po części nie chcą już więcej wychować dzieci, za wiele im to sprawuje trudu, lubią życie rozkoszne i raźne i używają dla tego obrzydliwych środków, aby zabraniać płód potomstwa. Tak niszczą stworzenie Boskie ręką bezbożną, nie pytając się, co Bóg do tego powie.

A Bóg nie milczał! Wojna ta jest odpowiedzią jego. Teraz niejedna rodzina, która nie chciała więcej synów, tylko jednego męże, wymiera, ponieważ ten jeden w bitwie poległ. »Bóg się nie da z siebie wyśmiewać, a cobykolwiek siał człowiek, to też żąć będzie. Kto sieje ciału swemu, z ciała żąć będzie skażenie.«

„Grzech jest ku pohańbieniu narodów.« To się tu wyraźliwie pokazuje Gdzie ludzie gardzą przykazaniami Bożemi, tam gotowe zginienie. Przetoż strzeż się i ty, ludu mazurski, żebyś nie zgrzeszył podobnym sposobem. Już się i do ciebie wkradają takie zwodziciele i mordercy, którzy ci ofiarują one środki tajne ku ograniczeniu płodu i przeszkodzeniu poczęcia. Odpraw ich z oburzeniem. Nie daj sobie rabować narodowej siły twojej, ale wspomnij na słowo psalmisty: »Dziatki są dziedzictwem od Pana, a płod żywota nagrodą« (Ps. 127. 3).

«Błogosławiony wszelki, który się boi Pana, który chodzi drogami jego». — Żona twoją będzie jako winna macica płodna po bokach domu twego; dziatki twoje jako latorośle oliwne około stołu twego«. (Ps. 128).«

Baczność!

Związek Polaków (Sekretarjat na Warmję) uprzejmie prosi swych członków by raczyli uregulować zaległe składki miesięczne. Znaczki do wlepienia w legitymacje otrzyma każdy u swego męża zaufania, prosimy zwrócić się do niego. **Legitymacje** bez odpowiednich znaczków stają się **nieważnemi.** Właściciel takiej legitymacji w biurze Sekretarjatu uwzględnionym być nie może i traci głos przy wyborach delegatów.

Naszych mężów zaufania uprzejmie prosimy o prowadzenie ścisłej kontroli, oraz podanie nam **przy** najbliższej okazji spisu członków swej okolicy, gdyż według ustaw § 6 urządzamy w niedługim czasie **wybory delegatów** celem wybrania Centralnego Komitetu Związku Polaków. Spisy te nam są potrzebne do określenia odpowiednich obwodów wyborczych.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich

Sekretarjat na Warmję.

KRONIKA.

Olsztyn, 17. września 1921.

Kalendarz na poniedziałek: Januarego m.
Wschód słońca o g. 5,41; zachód o g. 6,05.

Z Prus Wschodnich.

— **Do 25 września** przyjmować muszą listkarze przedpłatę za »Gazetę Olsztyńską« i za »Gazetę Polską«.

— **Krzyżacy.** »Der preussische Orden liess nach den Untersuchungen von H. L. Elditt jeden Strandbesucher mit schroffer Strenge an den nächsten Baum aufknüpfen«. Tak czytamy na stronie 180 broszury: Dahms, An der See, Leipzig 1911 (Teubner).

— **Alkohol.** Piszą nam: Dobrze, że panowie raz po raz poruszacie tę smutną sprawę. Jak można wogóle dziś pić tę gorzałkę, która jest wprost obrzydliwą oparą. Nietylko obrzydliwą ale i zdrowiu szkodliwą. Nietylko choroby oczne, ale i uporczywe choroby nerek to przeważnie skutki nadmiernego używania alkoholu. Pisma antyalkoholiczne zamieszczają podobizny takich nerek ludzkich zupełnie skurczonych i zniszczonych alkoholem. Z takimi nerkami człowiek żyć nie może i wkrótce powoli usycha i umiera. We wszystkich krajach podnoszą się głosy przeciwko używaniu alkoholu, tylko u nas jeszcze jakoś o tem cicho. Cóż to za nierozsądek używanie napoju, o którym się wie, że to trucizna. Cóż to za nierozsądek, jeżeli się na dobitkę za ową truciznę płaci gruby pieniądz.

— **Nasza prasa.** Piszą nam: Zgadzam się zupełnie na wywody w sprawie prasy naszej zawarte w nr. 215 naszej gazety. Za mało czynimy w tej najważniejszej sprawie. Taki dobrowolny podatek narodowy nałożyć sobie powinien każdy uświadomiony Polak tutejszy. Nie powinniśmy milcząco tolerować przykrego faktu, że są u nas Polacy, który albo wcale gazety polskiej nie czytają, lub nawet zamiast prasy naszej abonują wrogie nam pisma niemieckie. Patrzmy na Niemców, patrzmy na Mazury. Tam organizacje i jednostki niemieckie zamawiają po 10, po 50 a nawet więcej egzemplarzy germanizatorskiego »Pruskiego Przyjaciela Ludu« i rozdawają to pismo czytającym po polsku Mazurom, aby ich urabiać w duchu antypolskim i reakcyjnym. Ta drobiazgowa, ale celowa i systematyczna praca, o której mało kto co wie, jest może pracą najważniejszą. R. S.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Aukcja na źrebce litewskie odbedzie się we wtorek 20 września o godz. 1 po południu przy ulicy dworcowej (Bahnhofstr) 43. Będzie tam 30—40 źrebiąt.

Z Powiśla.

* **Malbork.** Zastrzelił się tutaj niejakiś Hoffmann zatrudniony przy urzędzie powiatowym. Hoffmann popełnił samobójstwo krótko przed ślubem. Jak wynika z pozostawionych listów zastrzelił się Hoffmann w napadzie melancholji.

* **Elbląg.** Najwięcej szkody wyrządzają złodzieje tutejszemu kupcowi Karolowi Steppuhnowi, który posiada sklep towarów żelaznych i fabrykę powozów. Ciągle musi się tutejszy sąd kradzieżami w firmie Steppuhn zajmowac 13 września stało znowu przed sądem 11 osób oskarżonych za złodziejstwo, sprzeniewierzenia i zatrzymywanie skradzionych rzeczy. Zaskarżeni byli: pomocnik handlowy Otton Kahlweis, jego brat robotnik Paweł Kahlweis, Paweł Muskrowski, Kurt Komsthöft, uczeń Jan K., Walter K., pomocnik handlowy Maks S., Jan W., sprzedawaczka Klara M i pomocnicy handlowi Ernst K. i Józef M Otton Kahlweis i ostatnia piątka oskarżonych byli w firmie St. zatrudnieni. Otton Kahlweis Klara M. i K. już od dłuższego czasu skradli towary, wartości wielu tysięcy marek. Otton K. ukradł sam za 2—3000 marek towarów. Sąd skazał O. Kahlweisa na 2 miesiące więzienia, Muskrowskiego na 2 tygodnie, a Kurta Komsthöfta na 6 tygodni. Resztę uwolniono od kary z powodu niedostatecznych dowodów.

Z Mazur.

* **Ostród.** Z nadejściem jesieni zauważono wielką ilość szczurów i myszy w domach mieszkalnych i gospodarczych. Już od kilku lat nie było ich tak wiele jak tego roku. Różne sposoby wytępienia niepożądanych gości się tylko częściowo udały. Zarząd miasta w porozumieniu z właścicielami domów mógłby podjąć skuteczną walkę z temi szkodnikami. — **Spadły tu ceny na mięso rętowne z 10 mk. na 8 mk.**

* **Wielbark.** 13 września był tu targ na bydło i konie, który był bardzo obesłany. Za dobre krowy dojne płacono 2500—3000 marek. Za chudsze bydło 400—500 mk za centnar. Najwięcej było koni roboczych, za które żądano 4000—7000 mk. Za **dobre konie** 10 tysięcy mk. i więcej za sztukę. Za prosięta dawano 150—200 mk. Za owce, których była dość duża ilość, żądano wysokie ceny. Targ był ospały.

* **Gołdap.** Na drodze stąd do D. jechał pewnego dnia samochód. Powoli jadący samochód spostrzegł stadnik, który uciekł z pastwiska i rzucił się na niego. Jakiś odważny człowiek posiadał jeszcze tyle przytomności umysłu, że chwycił rozszalałe zwierzę za rogi i obronił przez to podróżnych od nieszczęścia. Stadnik tymczasem przycisnął swoją ofiarę do grubej lipy i pokaleczył ją nieco. Przybiegający pasterz i pies uwolnili odważnego człowieka i samochód od niebezpieczeństwa.

Z dalszych stron.

* **Orneta.** W nocy z soboty na niedzielę skradziono wdowie Bartel kilka kur. Jednę zarznięto zaraz przy drzwiach. Pani Bartel ginęły już od dłuższego czasu kury. Także z pól jej kradną.

* **Orneta.** Przejechaną została tu 9-letnią córkę szafnera kolejowego Schrötera przez wóz obladowany kartoflami. Dziecko zmarło z powodu wewnętrznych obrażeń.

* **Morąg.** Ministerstwo pruskie mianowało radcę Rissmanna stąd landratem.

* **Królewiec.** Robotnicy telegraficzni znaleźli na strychu pewnego domu paczkę zawierającą 3 kilo kwasu pikrynowego. Znalezienie kwasu wywołało w tej okolicy pewne zaniepokojenie. Policja wykryła, że jest to kwas, który zginął przed rokiem z magazynu artyleryjskiego. Złodziejem jest pewien robotnik w Ponarth, który podług zeznań chciał użyć kwasu do rozstrzeliwania pni. Robotnik mieszkał przed rokiem w owym domu i po wyprowadzeniu się pozostawił niebezpieczny kwas.

* **Kłajpeda.** Nieszczęście automobilowe wydarzyło się koło Carlsbergu. Kelner z hotelu »Preussischer Hof« w Kłajpedzie wygrał w karty samochód i to w nocy z czwartku na piątek. Uradowany z tego postanowił następnego dnia wyjechać w towarzystwie pewnej młodej damy na spacer. Podczas jazdy wydarzyło się nieszczęście. O ile wiadomo szofer wskutek ciężkich ran umarł. Towarzyszka kelnera odniosła lekkie rany.

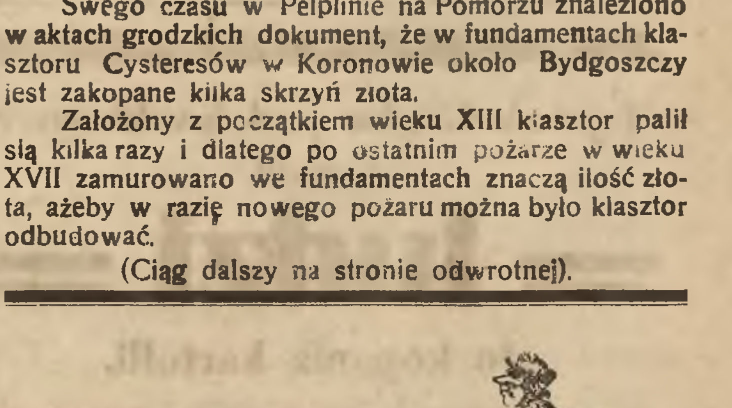
Rozmaitości.

Bezcenne skarby w klasztorze na Pomorzu.

Swego czasu w Pelplinie na Pomorzu znaleziono w aktach grodzkich dokument, że w fundamentach klasztoru Cysteresów w Koronowie około Bydgoszczy jest zakopane kilka skrzyń złota.

Założony z początkiem wieku XIII klasztor palił się kilka razy i dlatego po ostatnim pożarze w wieku XVII zamurowano we fundamentach znaczą ilość złota, ażeby w razię nowego pożaru można było klasztor odbudować.

(Ciąg dalszy na stronie odwrotnej).



Kuba: Nie ma to jak tobie Franku, ty sobie leżysz, a ja chodzę po wioskach ażeby zjednać naszej gazecie najwięcej czytelników.

Franek: Zjednałem gazecie naszej 100 nowych abonentów. Jeżeli tak każdy czytelnik uczyni, natenczas może sobie wypoczywać, gdyż spełnił swój obowiązek.

Że istnienie tego skarbu nie jest legendą, świadczy najlepiej, że niemcy przez dłuższy czas bardzo energicznie poszukiwali złota.

Ostatnio poszukiwań dokonywał »Grenzschutz«, a następnie po przejściu Pomorza do Polski, polskie władze. Wszystkie jednak usiłowania pozostały bez skutku. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że istnieją osoby wtajemniczone, którym znane jest miejsce ukrycia skarbów.

Śmiertelna walka na pięści.

Dnia 13 bm. odbywała się w Eastburne, w Anglji, walka na pięści pomiędzy wybitnym angielskim bokserem Nelsonem Fielderem, a innym, mało znanym pięściarzem. Walce przyglądały się tysiące amatorów tego sportu.

Przeciwnicy mieli zmierzyć się 14 razy, ale już przy czwartym starciu Fielder otrzymał od przeciwnika tak potężnych uderzeń, że padł na boisko, broczac krwią z ust i nosa, gdy zaś nie mógł się podnieść po 10 sekundach, uznano go, jak zwykle, za pokonanego i przeniesiono do sali odpoczynku, gdzie podano mu napoje orzeźwiające.

Na pytanie, czy się dobrze czuje, Fielder odpowiedział: tak! — po odpowiedzi tej jednak znów stracił przytomność, a przewieziony do szpitala ks. Alicji, zmarł tam następnego dnia wskutek obrażeń wewnętrznych.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 18 września po poł. o godz. 4-tej w hotelu „International". O liczne przybycie członków i gości uprasza Zarząd.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków.
3. dla 1 dziewczyny od 16 lat.
4. dla 6 cieśli.
5. dla 1 robotnika z zaciągiem.
6. dla urzędnika gospodarczego (na majątek w Polsce).
7. dla starszego człowieka lub chłopa do pasienia bydła.
8. dla chłopaka do koni.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla ogrodnika (zarazem strzelec) żonatego od 1. 10. b. r.
5. dla robotnika żonatego.
6. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od 1. października.
7. dla rzemieślnika na folwark (wyuczony kowal, stelmach itd.)
8. a) dla robotnika bez zaciągu od św. Marcina
   b) dla forczpana
   c) dla stelmacha folwarcznego.
   Wszystkim trzem wypowiedziano pracę, bo są Polakami.
9. dla robotnika rolnego z 2 chłopakami (15 i 17 lat), wydalonego z pracy przez pracodawcę niemieckiego.
10. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych.
11. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14—16 letniemi.
12. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami.
13. dla dzielnego włódarza lub 2 urzędnika gospodarczego od zaraz lub później.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Zamówienie „Gazety" na 4. kwartał.

Czytelnicy

którzy chcą uniknąć przerwy w wysyłce »Gazety«, niech zawczasu wypełnią niniejszy kwit i oddadzą go listowemu wraz z 9 markami.

Ich bestelle hiermit für die Monate Oktober, November, Dezember die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 2, 3 i 4 procent
stosownie do czasu wypowiedzenia.
Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.
Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

OBUWIE



każdego rodzaju kupuje się najtaniej wprost z fabryki

Ostpreussische Schuhfabrik
OLSZSTYN
ul. Krzywa (Krummstr.) 22/23.



Maszyny do szycia

dla rodzin i rzemieślników znów nadeszły. Również **olej, igły i części** poleca

L. GEMBA,
handel maszyn do szycia,
Ziegelstr. 32.

Majątek Górka pod Kwidzynem

poszukuje

ludzi

do kopania kartofli.

W **Glaznotach** (Marienfelde, Kr. Osterode) wakuje posada

organisty.

Zgłosić się można zaraz. Polecałoby się, żeby zgłaszający był rzemieślnikiem.

Dozór parafjalny.

Na sezon zimowy

dostaliśmy ogromne przesyłki towarów, które bezkonkurencyjnie **tanio** sprzedajemy.

Materjały **na ubrania, ulstry, paletoty, jupy i spodnie** już po 75.—, 60.—, 45.—, 36.—, 29⁰⁰ za mtr.

Materjały **na suknie, kostjumy i płaszcze,** tylko trwałe wyroby, po 60.—, 45.—, 36.—, 30.—, 24.—, 19⁵⁰ za mtr.

Barchany **na suknie, bluzki i jaki** w ładnych deseniach po 24.—, 18.—, 15⁰⁰ za mtr.

Barchany i płótna na koszule 9⁷⁵ za mtr.

Płótna **w kratki na powłoki** 14,75 i 13⁷⁵ za mtr.

Inlety (drylichy) czerwone i w paski 15⁰⁰ za mtr.

Jedwabie i aksamity **w wielkim wyborze**

Maszyny do szycia fabryki **„Kayser"**
Bawełna do tkania we wszelkich kolorach i grubościach.

Płaszcze damskie zimowe, tylko modne fasony, po 475, 350, 250, 150, 98⁰⁰ mk.

Kostjumy damskie czarne, granat. i kolor., dobre materjały, po 475, 375, 275, 175, 145.⁰⁰ mk.

Ubrania męskie po 650, 550, 450, 350, 295⁰⁰
Ulstry „ „ 675, 575, 475, 350, 275⁰⁰
Paletoty „ „ 750, 450, 350, 295⁰⁰

Trykotowe koszule, jaki, gacie, podstaniczki i switry **bardzo tanio.**

Hustki i szale wełniane i pluszowe Fartuchy damskie i dla dzieci Towary krótkie, obsady, koronki, wstawki, tiule, hafty, wstążki, pończochy, skarpetki, półkoszulki, kołnierzyki, krawaty, mankiety, szelki i hustki do nosa.

Owczą wełnę wymieniamy na towar po najwyższych cenach.

W. Mulczyński, Wartembork, Rynek 94 Telefon 41.

(właściciele Kowalski & Szulc).

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej"

2 budynki

razem o 6 pokojach z ogrodem i chlewami z wolnej ręki sprzeda

Józef Kenigsman, Biskupiec, ul. Garncarska 7.

Miejsce **szwajcara**

z pomocnikami jeszcze wolne od 11. 11.

Dom. Hohendorf p. Stuhm Wpr.

Mocnego ucznia

do nauki kowalstwa poszukuje

Kochański, mistrz kowalski **w Sztumie.**

Dobry piecyk żelazny

wewnątrz wykładany kacklami, jest tanio na sprzedaż przy **ul. Dolnokościelnej** (Unterkirchenstr. 12). Wschód 1 drzwi na prawo.